

Audycja Nr 224, „Uleczenie trędowatego”. 27 Czerwiec 2020

W programie religijnym ” Wczoraj, dziś i na wieki” witają słuchaczy Przemysław Merski, Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz. W zgodzie z cyklem ostatnich audycji, również dzisiejszego wieczoru mamy zamiar kontynuować rozważania oparte na cudach Pana Jezusa. Choć podczas ziemskiej misji Jezusa uzdrawiania i cuda stanowiły znaczącą część wydarzeń zapisanych przez ewangelistów, to jednak uzdrawiania nie stanowiły głównego celu pobytu Jezusa na ziemi. Logicznym wydaje się, iż nie było możliwe, aby uzdrowić wszystkich cierpiących w Izraelu. Jezus jednak uzdrawiając, wypełniał tym kilka celów swej działalności.

Najpierw poprzez uzdrawianie zwracał uwagę otoczenia na swoje poselstwo, gdyż wieści takie szeroko i szybko rozchodziły się wśród jego współbraci. Następnie uzdrowienia dokonywane przez Jezusa wskazywały na możliwość usunięcia wszystkich chorób i kompletne podniesienie ludzkości ze stanu grzechu i śmierci w wieku przyszłym one były jakby małym przedsmakiem przyszłych błogosławieństw. Ponadto Jezus uzdrawiając wyczerpywał swą żywotność, wydawał energię. Każde uzdrowienie w pewnej mierze, zmniejszało żywotność Jezusa. Czytamy: *„Moc wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich”*. (Łuk. 6:19). Czyli dokonał częściowo swej ofiary, zanim jeszcze złożył życie na Kalwarii. Dowodem tego fizycznego i umysłowego wyczerpania jest fakt, iż nadwyrężone siły Jezusa nie pozwalały na wykonanie dużego wysiłku, jakim było niesienie poprzecznej belki krzyża.

Jednym z przykładów takich uzdrowień są uzdrowienia z trądu. Przeczytajmy zapis Ewangelisty Mateusza: *„A gdy zstąpił z góry, poszło za nim wielkie mnóstwo ludu. I oto trędowaty, przystąpiwszy, złożył mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. I wyciągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu. I rzekł mu Jezus: Bacz, abys nikomu nie mówił, lecz idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj nakazany przez Mojżesza dar na świadectwo dla nich”*. Mateusza 8:1 Powyżej zacytowane wydarzenie już wcześniej zostało poprzedzone długą lekcją Jezusa wygłoszoną na górze. Wspomniane miejsce to Góra Błogosławieństw, znajdująca się w okolicach Kafarnaum. Jezus wybrał celowo to odosobnione od cywilizacji miejsce, aby w spokoju móc udzielić lekcji do wielkiego tłumu słuchaczy. Patrząc na zapis ewangeliczny tego nauczania, zdumiewa nas ogrom lekcji udzielonych słuchaczom, od nauki modlitwy po dorady, jak postępować w codziennym życiu. Słuchacze reagowali na nie, jak czytamy: *z dumiewały się tłumy nad nauką jego*.

Aby lepiej zrozumieć tą niezwykłą prośbę chorego o uleczenie trądu podajmy niektóre fakty i przykłady związane z tą chorobą. Nie ma choroby bardziej trapiącej ludzkość, tak bardzo często wymienianej w Biblii niż właśnie trąd. Najpierw zapoznajmy się z dwoma przykładami ze Starego Testamentu, które choć częściowo pokazują nam charakter tej choroby. Czytamy: A zaledwie ustąpił obłok znad namiotu, oto Miriam okryła się trądem jak śniegiem, i gdy Aaron zwrócił się ku Miriam, oto była ona trędowata. Liczb 12:10 Dalszy opis mówi o na wpół zżartym ciele Miriam, co w sposób bardzo obrazowy pokazuje zniszczenie jej ciała. Drugi fragment mówi o Judzkim królu Uzzjaszu. *„Uzzjasz rozgniewał się, a miał właśnie w ręku kadzielnicę do kadzenia. A gdy tak gniewał się na kapłanów, wystąpił trąd na jego czole wobec kapłanów w świątyni Pańskiej przy oltarzu kadzenia. I był*

*król Uzjasz trędowaty aż do swojej śmierci, i mieszkał w domu odosobnionym dla trędowatych, gdyż był wyłączony z świątyni Pańskiej, I spoczął Uzjasz ze swoimi ojcami, i pochowano go obok jego ojców na polu obok grobowców królewskich, gdyż mówiono: On jest trędowaty". 2 Kronik 26:19n. W przypadku Uzjasza choroba ta spowodowała konieczność odłączenia się od społeczności swego narodu już podczas życia króla. Nawet po śmierci króla miejsce pochówku wskazywało, iż spoczywał tam człowiek trędowaty.*

Trądzik najpierw pojawia się na powierzchni skóry. Wygląd nie zawsze jest taki sam, ale zwykle przypomina miejsce wykonane przez nakłucie szpilki lub krosty grzybiczy. Plamy na ogół pojawiają się bardzo prędko. Być może ich pojawienie się może przyspieszyć nagły strach lub gniew. Plamy zwykle pojawiają się najpierw na twarzy, w okolicach nosa i oczu, i powiększają się przez kilka lat, aż stają się tak duże jak groszek lub fasola. Istnieją trzy rodzaje trądziku, różniące się wyglądem plam - trądzik biały, czarny i czerwony. Plamy te, choć na początku są nieliczne, stopniowo rozprzestrzeniają się, aż pokrywają całe ciało. Ale chociaż „pojawienie się” choroby jest początkowo na skórze, to jednak jest już wówczas głęboko osadzone w kościach, szpiku kostnym i stawach ciała. Ta choroba jest zaraźliwa i dziedziczna. Jest łatwo zakaźna będąc genetycznie przekazywaną trzeciej i czwartej generacji. Trądzik, grasujący na wschodzie, jest użyty symbolicznie w Piśmie Świętym by oznaczał grzech i oczyszczenie z niego przedstawiało oczyszczenie z grzechu.

Wróćmy ponownie do spotkania Jezusa i trędowatego. Czytamy: „*A gdy zstąpił z góry, poszło za nim wielkie mnóstwo ludu*”. Jezus zstępuje z Góry otoczony tłumem, który wciąż pozostawał pod wrażeniem jego nauki i przekonany, iż jest to posłaniec Boga. Zapewne tłum oczekiwał dodatkowego potwierdzenia tego faktu, iż Jezus jest posłańcem Boga. Jezus jakby czytał, co na jego temat myślą zebrani słuchacze, czuł że jest to odpowiedni moment, aby pokazać swą moc i potwierdzić, iż został posłany przez swego Ojca. Dlatego nie zaskakuja nas następane wydarzenia: „*I oto trędowaty, przystąpiwszy, złożył mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić*”. Zauważmy w jaki sposób trędowaty zwrócił się do Jezusa. Wśród tych napierających tłumów należało mieć wiele zaparcia, fizycznej siły i przebiegłości, aby będąc człowiekiem odtrącanym ze względu na trądzik, przedostać się w pobliże Jezusa. Wyraz szacunku, uznania i zaufania w Jego moc, został okazany poprzez głęboki pokłon. Ten fakt napewno zwrócił tym bardziej uwagę Jezusa. Również sama prośba o uleczenie została przekazana w sposób niezwykle.

Popatrzmy następnie w kolejności cud uzdrowienia sługi setnika. Setnik rzymski przystępuje do Jezusa z prośbą: „*Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go*”. Mateusza 8:6 Przedstawiony obraz cierpiącego sługi, nie pozostawia Jezusowi wiele wyborów. Jego reakcja jest jednoznaczna: „*Przyjdę i uzdrowię go*”. Natomiast w przypadku trędowatego, podejście chorego jest zgoła inne: „*Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić*”. Czyli innymi słowy: ja wierzę, że masz moc to uczynić. Słyszałem o twoich innych cudach. Masz taką moc. Wszystko teraz zależy od twoich dobrych chęci, twojej dobrej woli. W takim stwierdzeniu chory wykazywał się wiarą. Nie wątpił w moc Jezusa. Decyzję pozostawił w rękach Jezusa: jeśli tylko chcesz, będę zdrow. Z tego postępowania trędowatego wynika i lekcja dla nas.

Założmy teraz, że jesteśmy chorzy i cierpimy. Pragniemy ulgi w naszym cierpieniu. Wierzące dziecko Boże, ten, który wierzy w Jego mądrość i miłość, mówi: „Jeśli taka jest Jego wola, On wie lepiej niż ja, lepiej rozumie moją naturę” Zamiar Jezusa w tej sytuacji był oczywisty: jego moc jako nauczyciela i mówcy, musiała być potwierdzona dodatkowo przez okazanie

cudu. Dlatego natychmiastowa reakcja Pana:” *I wyciągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu*”. Dla żydów osoba, która dopuściła się bliższego kontaktu z trędowatym, stawała się również nieczystą. Z tego względu przypuszczamy, iż zanim ręka Jezusa dotknęła chorego, jego choroba już ustąpiła.

Akt dotknięcia go i wypowiedziane słowa: „*Chcę, bądź oczyszczony*”, stanowiły jedynie zewnętrzne świadectwo dla otaczającego tłumu. Co za zadziwiający widok! Człowiek, którego całe ciało było pokryte najbardziej obrzydliwą chorobą, oczyszczone zostaje z niego w krótkim czasie! Czy ktokolwiek mógł oprzeć się dowodom tego faktu? Trąd był klasyfikowany jako nieuleczalny, dlatego w naszej historii Nasz Pan przez uleczenie go zmanifestował swą nadnaturalną moc. W rozważanym przypadku Jezus przyjął z pozoru dziwną zasadę, aby wiadomość o tym cudzie nie rozpowszechniła się wśród jego współbraci. To rozropne działanie Naszego Pana, zapobiegło, aby Jezus nie stał się zbyt popularnym i aby zbyt wcześnie nie uznano go za króla. Równocześnie jednak wydał on polecenie trędowatemu aby spełnił polecenie Prawa Zakonu dotyczące trądu i pokazał się kapłanowi. Prawo zakonu brzmiało: Takie jest prawo, dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: „*Przyprowadzi się go do kapłana. Kapłan wyjdzie poza obóz. Gdy kapłan stwierdzi, że została wyleczona choroba trądu na trędowatym...*”. 3 Moj 14:2,3

Skutkiem tego posunięcia, przepis Prawa dotyczący trądu został wypełniony. Kapłan nie został pozbawiony możliwości stwierdzenia, iż choroba ustąpiła. Ale w tym nakazie udania się do kapłana Nasz Pan osiągnął również drugi cel. Wiadomość o cudzie dotarła do uszów kapłana. Stał się on świadkiem niezwyklego wydarzenia, nieuleczalna choroba została uleczona. Zapewne uzdrowieniec poinformował kapłana, kto był przyczyną tego cudu. W ten sposób Jezus pragnął, by Jego cuda świadczyły dla tych, którzy zasiadali na stolicy Mojżeszowej, w roli duchowych przywódców narodu. Oni to przecież w niedługim czasie mieli wydać na Jezusa skazujący wyrok. Skoro tak, to powinni przynajmniej wiedzieć o jego cudach i nadnaturalnej mocy. Na tej podstawie nie mogli mieć wytłumaczenia, iż pozostawali w nieświadomości cudownej mocy Nazarejczyka.

Ewangelista nie podaje nam, czy uzdrowiony zastosował się do nakazu Jezusa i pozostawił fakt swego czystego ciała jedynie jako radość dla samego siebie. Nie wiemy również, czy to życiowe doświadczenie ukierunkowało sposób myślenia uzdrowieńca. Możliwe, iż stał się on jednym z naśladowców Pana. Może wszedł do grona 70-ciu uczniów Jezusa. Zapewne największą zapłatą dla Jezusa za uzdrowienie byłoby, aby znalazł się on w gronie tych, którzy uwierzyli po kazaniu Apostoła Piotra w dniu Zielonych Świąt i stali się podwaliną prawdziwego Kościoła Chrystusowego. Pozostawiamy naszych drogich słuchaczy na rozmyślaniach o tym niezwyklej spotkaniu Jezusa i trędowatego, oraz życzymy, aby ta jak również inne biblijne historie dodawały nam wszystkim wiary i siły w tych trudnych i niepewnych czasach. Mamy nadzieję na następne spotkanie za cztery tygodnie. Dobranoc.

